



BARBARA PYCEL

redaktor wydania

Zbliża się czas Wielkiego Postu, kończą głośnie zabawy. Przyszedł czas na porządki po balach i uciechach karnawału. Kiedy będziemy zbierać resztki serpentyn i oddawać do pralni sylwestrowe kreacje, warto pomyśleć o nowym okresie liturgicznym, który daje nam Kościół. Począwszy od Środy Popielcowej, będziemy mieć okazję uczestniczyć w nabożeństwie Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żalach, od dawna znanych w tradycji Kościoła. Mam nadzieję, że ten numer „Gościa” pozwoli nam łagodnie wejść w czas, w którym miejsce karnawałowych przebojów zajmą piękne pieśni wielkopostne. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O przygotowaniach do ODWIEDZIN ŚW. TERESKI
- O tym, że ENCYKLOPEDIA KATOLICKA jest nie tylko dla katolików
- SANKTUARIUM ŚW. ANNY w Lubartowie

Mszą świętą 23 stycznia w kościele rektoralnym pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Lublinie przy ul. Staszica rozpoczęły się obchody dziesiątej rocznicy powstania lubelskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich.

Liturgii przewodniczył ks. Józef Jachimczak CM, krajowy duszpasterz służby zdrowia. Sesja w Lubelskim Towarzystwie Naukowym dopełniła niedzielne spotkanie, wzbogacone o wykład arcybiskupa Józefa Zycińskiego, zatytułowany „Medycyna, godność i wartości”.

Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich powstało 21 stycznia 1994 roku na Jasnej Górze, podczas obchodów II Światowego Dnia Chorego. Oddział lubelski powołano do życia 21 stycznia 1995 roku. Obecnie skupia kilkuset członków. Przewodniczącym lubelskiego KSLP jest kardiolog

10 lat lubelskiego KSLP

## Katoliccy lekarze



STANISŁAW SADOWSKI

dr Janusz Dubejko, a funkcję asystenta kościelnego pełni ks. dr Krzysztof Kaucha. Jak wspomina pierwszy duszpasterz lubelskiej służby zdrowia, ks. prałat Tadeusz Pazurek, „na pierwsze spotkanie przyszło 200 osób. Otwierając spotkanie, ks. abp Bolesław Pylak podkreślił szczególnie rolę inteligencji i od-

**Uroczysta Msza święta otworzyła lubelskie obchody jubileuszu Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich**

powiedzialne zadania stojące przed nią, do których wypełnienia potrzeba wiary i właściwej więzi z Kościołem oraz płynących z niej inspiracji do dojrzewania, pogłębiania zawodowej i chrześcijańskiej formacji”. Lubelskiemu KSLP życzymy wiernej realizacji tych zadań w następnych latach. (KP)

## RUSZA BANK WIELKOPOSTNY



ARCHIWUM GN

Po raz piątą w Środę Popielcową znowu rusza Bank Wielkopostny. Każdy może za darmo stać się jego udziałowcem.

Jak w każdym banku, i tu można ulokować swój kapitał lub zaciągnąć kredyt. Wszystko za darmo, bez opłat, prowizji i odsetek. Bez pośredników, urzędników i czekania w kolejkach. Dlaczego? Ponieważ wszystkie lokaty tego banku są duchowe. Każdy udziałowiec otrzymuje „duchowy kredyt”. Wszyscy zyskują, nikt nie traci. O warunkach przyjęcia w poczet jego udziałowców czytaj na stronach 4 i 5. W tym roku po raz pierwszy do

**Na deklaracjach, stanowiących kapitał Banku, można wpisywać postanowienia wielkopostne lub prośby i intencje**

akcji dołącza również nasza redakcja, która przez cały okres Wielkiego Postu będzie jednym z wielu oddziałów jedyne go w Polsce Wielkopostnego Banku. ■



## Z prezentami do szpitala

**LUBLIN.** „Trzej Królowie” zawitali do Dziecięcego Szpitala Klinicznego, a wraz z nimi dzieci, które wraz z siostrami Eligią Aliną Ryniak i Agatą Haliną Szostek przygotowały przedstawienie jasełkowe. Scenariusz powstał na podstawie Pisma Świętego oraz innych tekstów. Podczas wieczery wigilijnej 19 grudnia ubiegłego roku jasełka najpierw zobaczyli rodzice, nauczyciele i dzieci z przedszkola prowadzonego przez siostry kanoniczki, a potem przyjaciele z innych placówek. W styczniu przedstawienie zostało zgłoszone do IV Przeglądu Dzie-

cięcych Zespołów Kolędniczych. Dzieci bardzo chętnie występowały na scenie. W przygotowaniach pomagali, jak zwykle, rodzice, podsuwając cenne wskazówki. Mali aktorzy przez cały Adwent czekali na spotkanie ze szczególnymi widzami – pacjentami z Dziecięcego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie. W tym czasie składali do „skrzynki dobroci” słodycze i zabawki, którymi później podzielili się ze swoimi chorymi kolegami (na zdjęciu). Występ w szpitalu był dla nich wielkim przeżyciem, a małym pacjentom przyniósł wiele radości.



ARCHIWUM GOSCIA NIEDZIELNEGO

## Gorący patrol

**TRWA TRZECIA EDYCJA AKCJI NA RZECZ BEZDOMNYCH**, zwana „Gorącym Patrolem”, prowadzona przez Centrum Duszpasterstwa Młodzieży. Wzorem ubiegłych lat co wieczór wolontariusze jeżdżą w okolice dworca PKP i PKS oraz do jednej z noclegowni. Tam rozdają gorącą herbatę, kanapki albo zupę. Opatrują też rany i rozmawiają z bezdomnymi. Gdy trzeba, przyniosą czapkę lub ciepłe skarpety albo wykupią receptę. W ak-

cję po październikowej rekrutacji i włączyło się ponad 40 wolontariuszy – to głównie studenci lubelskich uczelni (jedną czwartą stanowią studenci Akademii Medycznej). Nie są ani pracownikami socjalnymi, ani psychologami, ani terapeutami. Podają tylko miszkę z zupą albo herbatę. Gdy wymagał tego stan zdrowia jakiegoś bezdomnego, zawozili go do szpitala, a potem chodzili z wizytą. Innym razem podwozili bezdomnych z dworca do schroniska.

## Dla ofiar tsunami

**CARITAS.** 307 000 zł przekazała Caritas Archidiecezji Lubelskiej na pomoc poszkodowanym w wyniku trzęsienia ziemi w południowo-wschodniej Azji. Pieniądze te pochodzą ze zbiórki zorganizowanej przed kościołami archidiecezji 2 stycznia, a także z ofiar, które zosta-

ły przekazane na konto Caritas. Ofiarność mieszkańców Lubelszczyzny jest znakiem chrześcijańskiej solidarności, u której podstaw są słowa Jezusa: „Byłem głodny (...), spragniony (...), nagi. Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

## Świadek nowej ziemi

**Z HOMILII METROPOLITY LUBELSKIEGO.** „Ochodził od nas w poczuciu wielkiego życiowego spełnienia, jako ten, który mógł oglądać nową ziemię swych zrealizowanych marzeń”. Tak rozpoczął swoją homilię arcybiskup Józef Zyciński, który przewodniczył 26 stycznia Mszy św. pogrzebowej za duszę śp. Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Zaledwie siedem miesięcy temu, na zebraniu kapituły przyznającej papieską nagrodę „Totus” w dziedzinie kultury, wystosowaliśmy do niego list, pod którym sąsiadują podpisy biskupa, ministra, dziennikarzy, wybitnych twórców kultury. W li-

ście tym wyrażaliśmy „najgłębsze uznanie i szacunek za wszystko, co uczynił (...) dla Polski, budując całym życiem ewangeliczną kulturę nadziei, wolności i prawdy. W jego miłości Boga i Ojczyzny odnajdywaliśmy konkretną realizację papieskich słów o budowie kultury życia, w której solidarność, miłość i wolność wyznaczają horyzont sensu niezbędnego dla pełnego rozwoju osoby ludzkiej. Dziś, przy jego trumnie, chcemy uczcić się postawy świadka „nowej ziemi”, żyjącego konsekwentnie ideałami Ewangelii Jezusa Chrystusa.

## Dzień życia konsekrowanego

**LUBLIN.** 2 lutego Kościół obchodził Dzień Życia Konsekrowanego. W diecezji lubelskiej rozpoczęło go czuwanie w kościele Ojców Jezuitów, a następnego dnia, podczas Mszy św. w archikatedrze lubelskiej, której przewodniczył biskup M. Cisło, osoby zakonne odnowiły profesję.

Współcelebransami byli kapłani zakonni oraz kapelani domów zakonnych. W uroczystości wzięli udział członkowie instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego oraz wierni świeccy, pragnący włączyć się w modlitwę za osoby konsekrowane.

## Na pomoc chorym dzieciom

**IX BAL CHARYTATYWNY** DSK. Podczas zabawy zlicytowano 50 obrazów znanych lubelskich artystów oraz małych pacjentów szpitala, a dochód przeznaczono na zakup urządzenia do badania bioder u noworodków.

Podczas zabawy zlicytowano 50 obrazów znanych lubelskich artystów oraz małych pacjentów szpitala, a dochód przeznaczono na zakup urządzenia do badania bioder u noworodków.



STANISŁAW SADOWSKI

## Adoracja eucharystyczna w lutym

**W KOŚCIOŁACH ARCHIDIECEZJI:**

6 II, niedziela – Biskupice  
7 II, poniedziałek – Trawniki  
8 II, wtorek – Oleśniki  
9 II, środa – Fajslawice

10 II, czwartek – Piaski  
11 II, piątek – Kawęczyn  
12 II, sobota – Chmiel  
13 II, pierwsza niedziela Wielkiego Postu – Wygnowice

Wielki Post

# Zawsze jest druga szansa

Po hulaśliwym sylwestrze i dość krótkim w tym roku karnawale przychodzi Środa Popielcowa, kiedy w kościołach słyszymy słowo orzeźwiający niczym podmuch zimowego wiatru: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!”.

Jest to wezwanie skierowane do wszystkich bez wyjątku. Wzmacnia je znak popiołu, który tego dnia dotknie czupryny dziecka i siwej głowy starca, zostawi czarny ślad na farbowanych damskich fryzurach, a także na głowie kapłana, który zanim podejdzie ku swoim

parafianom, sam klęknie przed swoim współbratem...

## Publiczna pokuta

Obrzęd popielcowy pochodzi z liturgii pierwszych wieków, podczas której publicznie grzesznicy – zabójcy, cudzołóżnicy i apostaci – zaczynali okres publicznej pokuty, by móc następnie, w Wielki Czwartek rano, otrzymać łaskę pojednania i komunii z Panem we wspólnocie Kościoła. Jeżeli ten mocny znak „aplikuje się” dziś wszystkim wiernym obecnym na Mszy świętej, to znaczy, że wszyscy bez wyjątku jesteśmy wezwani, by przyjąć w sposób bardzo

osobisty i na serio kilka istotnych prawd.

## Niedługo umrzesz...

Po pierwsze: niedługo umrzesz! Twoje obecne życie przeminie szybciej, niż zamieniają się w popiół zielone, palmowe gałązki, dlatego ważne jest, byś swoje życie przeżywał mądrze, wyzyskując chwilę sposobną (Ef 5,16) i mając przed oczyma jego kres. „Respice finem”... Po drugie: jesteś grzesznikiem, którego Bóg po raz kolejny obdarza łaską nawrócenia i uzdrowienia z grzechu. „Jeśli dziś słowo Jego usłyszycie,

nie zatwardzajcie serc waszych!” (Hbr 3,15). Po trzecie: dzisiaj Bóg daje ci ów dzień łaski, „czas upragniony” (por. 2 Kor 6,2). Słowo Ewangelii będzie stopniowo diagnozować i przemieniać twoje życie. Od dziś możesz przyjąć łaskę odnowy życia poprzez wysiłek wchodzenia w modlitwę, post i czynny miłosierdzia. A wtedy, w Noc Zmartwychwstania, naprawdę doświadczysz radości udziału w zwycięstwie Chrystusa nad grzechem i śmiercią.

**Ks. JÓZEF MACIĄG**  
koordynator  
grupy Odnowy w Duchu Świętym  
archidiecezji lubelskiej

Parafia pw. św. Agnieszki

## Moja wiara to skarb

„Abyśmy na wzór św. Agnieszki nie męczeństwem, ale naszym życiem mogli świadczyć o przynależności do Chrystusa w jednoczącej się Europie”. Takie słowa, wezwanie do składania i dziś świadectwa wiary, skierował w niedzielę 23 stycznia biskup Ryszard Karpiniński w homilii odpustowej do księży, parafian i gości.

Corocznie w pierwszą niedzielę po 21 stycznia w parafii pw. św. Agnieszki w Lublinie na Kalinowszczyźnie odbywają się uroczystości odpustowe ku czci najmłodszej, czczonej już w starożytnym Rzymie, Świętej. Sumie odpustowej przewodniczył biskup Ryszard Karpiniński. Mszę świętą koncelebrowali także ks. Kazimierz Gacan – proboszcz parafii wraz z wikariuszami, ks. prof. Walerian Słomka, ks. Adam Kaczor, ks. Eugeniusz Zarewiniński, ks. Franciszek Haładaj oraz ks. Jerzy z sąsiedzkiej parafii oo. salezjanów.

### Świadectwo wiary

„Myśląc o tej heroicznej śmierci i świadectwie wiary św. Agnieszki, powinniśmy również zapytać o własne powołanie – mówił bi-

skup Karpiniński – ponieważ dzisiaj, tak jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, Europa również potrzebuje naszego świadectwa wiary. Na szczęście czasy współczesne nie wymagają świadectwa krwi i męczeństwa, ale wiary w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Biskup Karpiniński przywołał słowa kardynała Lustigera, który podczas ubiegłorocznej wizyty w Polsce przekonywał biskupów, aby nie bali się wspólnoty z Europą i z Unią, ponieważ – jak mówił – „wasze świadectwo wiary jest nam, ludziom wierzącym, w Europie bardzo potrzebne”.

### Pieczęć biskupa

Biskup Ryszard Karpiniński od ponad dziesięć lat jest orędownikiem czytelnictwa książek religijnych na całym świecie. Jego wizyta była dlatego okazją do powiększenia zbiorów o Katechizm Kościoła Katolickiego, pamiętkę tekstów homilii Ojca Świętego z ostatniej pielgrzymki do Polski oraz wydawnictwa dla dzieci. Wszystkie księgi były sygnowane pieczęcią Biskupa, a po Mszy św. po autograf



KATARZYNA LINK

ustawiła się do niego niemała kolejka.

### Hagne Sanctissima

Najświętsza Agnieszka, taka inskrypcja widnieje na płycie w katakumbach z IV w. przy Via Nomentana w Rzymie. Tu, za czasów cesarza Dioklecjana, w okresie eskalacji prześladowań chrześcijan, na arenie antycznego cyrku ok. 305 r. poniosła męczeńską śmierć w obronie wiary i poświęcenia się Panu 13-letnia dziewczynka. Do dziś istnieje

**Chrześcijanin powinien pogłębiać swoją wiedzę już od najmłodszych lat – zachęca podczas spotkań z wiernymi biskup Ryszard Karpiniński**

je wybudowana za czasów cesarza Konstantyna niewielka bazylika pod wezwaniem Świętej. Dziewczynka jest przedstawiana z Barankiem, symbolizującym Chrystusa. Łacińskie imię Agnes (*agnus* oznacza też baranka)

pochodzi od gr. słowa *hagne* (czysta, dziewicza). W średnio-wiecznej Polsce to popularne imię przekształcano w Jagienkę czy Jagnę, będącą w bliskości młodej owieczki, zwanej jagnięciem.

**JOLANTA MĘDEROWICZ**



## Sonda

JESTEM  
AKCJONARIUSZEM  
BANKU

PATRYCJA, INSTRUKTORKA



Jestem instruktorką w Fundacji „Szczęśliwe Dzieciństwo”. W akcji biorę udział po raz trzeci i widzę, że nawet najmłodszy podchodzą do niej bardzo poważnie. Nie miałam problemów, żeby zachęcić dzieci do wypełniania deklaracji. Czasami podejmowały naprawdę duże wyrzeczenia. Na tyle, na ile mogły, wypełniały je rzetelnie. Dzieci obiecały nie jeść słodyczy, nie grać na komputerze przez jakiś czas. Jeśli dziecko wypełniło obietnicę, dostawało chmurkę ze swoim imieniem, które potem było umieszczane na specjalnej tablicy. Wyrzeczenia podejmowali również instruktorzy, w tym i ja. Cieszę się, że udało mi się przekonać sporo osób do włączenia się w tę akcję.

GRZEGORZ, INSTRUKTOR



To, że biorę udział w Banku, pomaga mi zbliżyć się do innych ludzi oraz do Boga. Uczę się dzięki tej akcji zmagać ze swoimi słabościami. To okazja, żeby zrobić coś dobrego dla drugiego człowieka. Wierzę, że to jest inwestycja w moje zbawienie. Kiedy chcemy zrobić coś dobrego, najczęściej pojawia się jakaś przeszkoda. Miałem problemy z otwarciem na innych, a ta akcja pomogła mi to przezwyciężyć. W swojej szkole, w ramach katechezy, prowadziłem spotkania informacyjne na temat funkcjonowania naszego Banku. Dzięki temu sporo osób postanowiło wypełnić deklaracje.

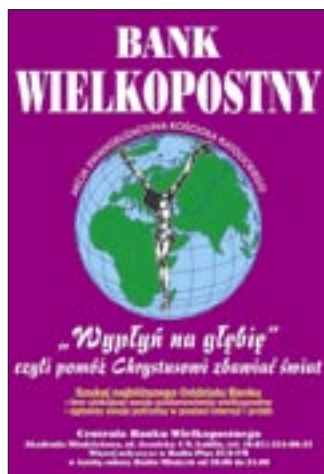
## Po raz piąty w Środę Popielcową znowu rusza Bank Wielkopostny. Każdy może za darmo stać się jego udziałowcem.

tekst  
**BARBARA PYCEL**

**J**ak w każdym banku, i tu można ulokować swój kapitał lub zaciągnąć kredyt. Wszystko za darmo, bez opłat, prowizji i odsetek. Bez pośredników, urzędników i czekania w kolejkach. Dlaczego? Ponieważ wszystkie lokaty tego banku są duchowe.

### Co można ulokować?

Kapitał stanowią postanowienia wielkopostne oraz prośby i intencje. Nawet te jednodniowe mogą być lokatą w Banku. Wszyscy, którzy je zgłoszą, otrzymują „duchowy kredyt”. Ci, którzy z niego skorzystali, opowiada-



ją o stuprocentowej skuteczności. Uruchomienie kredytu jest bardzo proste. Aby zdeponować swój kapitał, należy zgłosić się do jednego z wielu oddziałów Banku Wielkopostnego i zadeklarować na specjalnych kartkach, jaki rodzaj lokaty i na jaki okres zamierza się założyć. Lokaty mogą być krótkoterminowe, na przykład kilkudniowe. To „drobni inwestorzy”, którzy na określony czas decydują się zrezygnować na przykład z oglądania telewizji lub grania na komputerze. Są również lokaty długoterminowe i te trwają zazwyczaj cały Wielki Post. Istnieją dwa rodzaje deklaracji. Na jednych można wpisać postanowienia wielkopostne, a na drugich prośby i intencje. Każda z nich stanowi kapitał Banku. Warunkiem założenia lokaty jest obietnica codziennej modlitwy, dzięki której inwestorzy łączą się duchowo. Wszyscy, którzy wierzą w jej moc, mogą codziennie korzystać z kapitału kilku tysięcy udziałowców. Ta lokata naprawdę się opłaca. Najczęściej nie wiadomo, do kogo trafi nasza pomoc, i to jest w tym niezwykłym Banku najważniejsze. Jak mówi ks. Mirosław Ładniak, jeden z organizatorów, akcja ma uczyć, jak wielką moc mają wyrzeczenie i modlitwa ofiarowane z miłością w intencji innych osób, nawet jeśli ich nie znamy.

### Autorski pomysł

W pierwszej edycji działania Banku wzięło udział 100 tys. inwestorów, zarówno tych, którzy lokowali swój duchowy kapitał, jak i tych, którzy z niego korzystali. Ta liczba utrzymuje się



ARCHIWUM GOŚCIA NIEDZIELNEGO

do dziś. Zasady jego działania wytłumaczyli organizatorom akcji prawdziwi bankowcy. To pomogło im w założeniu jedynego jak dotąd w Polsce Banku Wielkopostnego. Jego centrala znajduje się przy ul. Jezuickiej 4/9 w Lublinie, gdzie każdy oddział składa deklaracje wypełnione przez członków „nietypowego funduszu”. Blankiety można znaleźć na stronach internetowych Fundacji „Szczęśliwe Dzieciństwo” oraz w centrali. W tym roku dołączamy je również do naszego tygodnika, który postanowił włączyć się w tę wyjątkową akcję. Codziennie od 9.00 do 13.00 w naszej redakcji wszyscy chętni mogą składać swoje deklaracje. Rejestracji oddziałów Banku Wielkopostnego

wznowia działalność

# a darmo



można dokonywać od poniedziałku do piątku (od 7 lutego) w godz. 9.00–16.00 w centrali Banku i tam

**Waclaw Czakon** tłumaczy ideę działania Banku Wielkopostnego

dostępne są również materiały potrzebne do prowadzenia oddziału. Akcja trwa do Niedzieli Palmo-

## KONKURS

Organizatorzy ogłaszają konkurs na najlepiej działający oddział Banku Wielkopostnego. Oceniany będzie jego wystrój, sposób działania oraz reklama akcji. Zdjęcia i opisy funkcjonowania oddziału przyjmowane są w centrali Banku Wielkopostnego w Lublinie, ul. Jezuitska 4/9, tel. 534 66 31, e-mail: [biuro@fsd.lublin.pl](mailto:biuro@fsd.lublin.pl)

## PRZYKŁADY LOKAT WIELKOPOSTNYCH

Modlitwa, posty, pomoc kolegom w odrabianiu lekcji, odwiedzenie osoby samotnej, uczestnictwo w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, w Gorzkich Żalach, wyrzeczenie się oglądania telewizji, powstrzymanie się od gry na komputerze, walka z nałogami, troska o relacje w rodzinie, klasówka, trudne spotkanie itp.

wej. Przez cały miesiąc Redakcja Radia Młodych (Radio Plus Lublin 87.9 FM, sobota, godz. 20.00–24.00) oraz „Gość Niedzielny” będą relacjonować przebieg akcji oraz przypominać zasady działania Banku.

## „Gość” w akcji

Każdy może założyć oddział. Najczęściej działają one w szkołach, parafiach, organizacjach, ale tworzą je również osoby indywidualne. Uczniowie wykorzystują długie przerwy, na których rozprawdane są deklaracje. Grupy modlitewne i wspólnoty rozdają je podczas swoich spotkań. W parafiach władze oddziału proponują deklaracje w niedzielę po każdej Mszy św. Od lat zarządzaniem Banku zajmuje się młodzieżowa redakcja Radia Plus Lublin oraz Akademia Młodzieżowa działająca przy Fundacji „Szczęśliwe Dzieciństwo” w Lublinie. Po raz pierwszy do akcji dołączyła nasza redakcja. Zasięgiem tej inicjatywy przekroczył już granice Polski i dotarł na Ukrainę. Działające w ramach Fundacji ośrodki zaangażowały do niej swoich podopiecznych, którzy w zeszłym roku na okres Wielkiego Postu w ramach wyrzeczeń składanych w Banku zrezygnowali ze słuchania muzyki. Oprócz tego stworzone na ten czas spółki założyły tu lokaty grupowe i indywidualne, by przez modlitwę pomnażać duchowy kapitał Banku. Dzięki funduszom zdobytym podczas kiermaszu przedświątecznego podopiecznym ośrodka Fundacji udało się wyjechać na wycieczki do Krakowa, Wadowic i Warszawy.

## Sonda

MONIKA, INSTRUKTOR

Od czterech lat prowadzę razem z dziećmi w jednym z ośrodków Fundacji oddział Banku Wielkopostnego. Ta akcja pokazała nam, że inicjatywa kilku osób może się przerodzić w wielkie dzieło. Oddziały Banku powstały nawet za granicą. Jego przesłaniem jest budowanie jedności między ludźmi, którzy o jednej godzinie modlą się w intencjach Banku. Po drugie jest to pomysł na życie dla tych, którzy nie są blisko Kościoła.



## MOIM ZDANIEM

KS. MIROSŁAW ŁADNIAK

Pomysł utworzenia Banku Wielkopostnego jest autorski. Nigdzie w Polsce nie można znaleźć podobnej inicjatywy. Działamy od pięciu lat, a owoców naszej akcji jest tysiące. W jednej ze szkół do banku wstąpił niewierzący chłopak, który zachwycił się, że tak można przeżywać Wielki Post. Po Mszach św. ludzie przekonują się, że w naszym banku naprawdę nie trzeba mieć pieniędzy. I to działa. Bez pieniędzy, ale z wysiłkiem duchowym. Podejmuję postanowienie, nie mając pewności, czy uda mi się wytrwać. Dlatego każdy członek Banku zobowiązuje się codziennie ofiarować w intencji jego działania jakąś modlitwę, np. „Któryś za nas cierpiał rany”. Jeśli nie uda się wytrwać, jeśli upadnę, mam siłę, żeby wstać i podjąć postanowienie na nowo. Cieszę się, że ta akcja ma wymiar społeczny i uczy, że najważniejszych rzeczy nigdy nie da się kupić za pieniądze.



O uzależnieniach diskutowano na KUL

# Media: szczęście czy zagrożenie?

Kolejna konferencja poświęcona uzależnieniom odbyła się 13 stycznia br. na KUL.

O tym, czy media uzależniają, dyskutowali m.in. Kamil Durczok, biskup Adam Lępa i Jan Dworak.

Współczesne media: telewizja, radio czy Internet stały się nieodzownymi składnikami naszej kultury. Uzyskują coraz większy wpływ na zdobywanie i kształtowanie wiedzy o świecie, na zachowanie czy wreszcie na sposób wykorzystania wolnego czasu. Lista uzależnień nieustannie się wydłuża. Mamy już uzależnienie od pieniędzy, hazardu, od zakupów. Od kilku już lat mówi się o uzależnieniu od mediów.

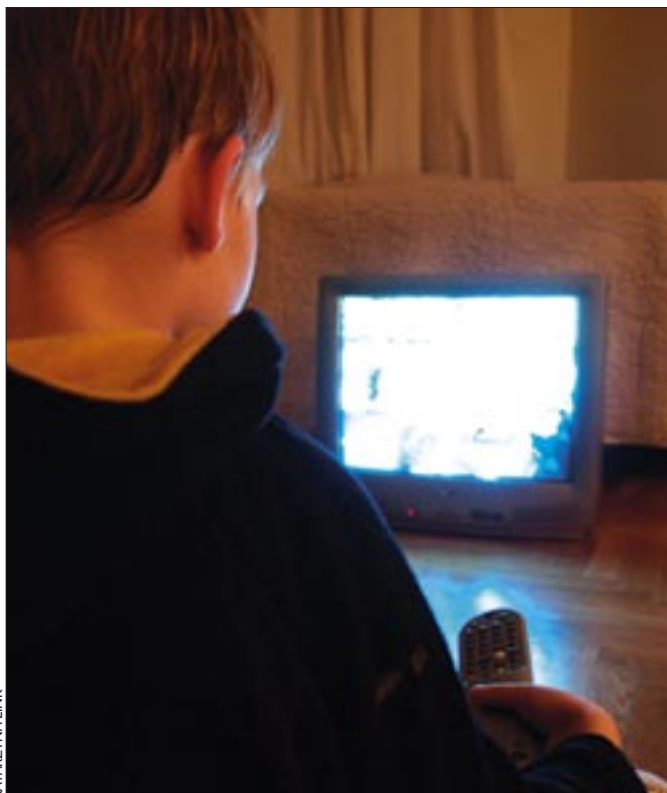
## Big Brother popularniejszy od Papieża?

W części wykładowej biskup dr Adam Lępa mówił o zagrożeniach dla rozwoju człowieka, które wynikają z korzystania z mediów. „Proces uzależnienia jest wypadkową wielu czynników: głównie cech osobowych, postaw jednostki, na przykład braku odporności na wpływy, niekontrolowanego dostępu do mediów, niedostatecznego wpływu rodziny czy też innej grupy odniesie-

nia, deficytu zainteresowań i pasji życiowych, niskiego stopnia kreatywności” – mówił Ksiądz Biskup. Prezes Telewizji Polskiej Jan Dworak wyjaśniał, na czym polega misja publiczna środków masowego przekazu. Przestrzegając, że „niekontrolowane korzystanie z mediów powoduje, że dziecko bardzo wczesnie przekształca się z ucznia w młodego dorosłego”. Z kolei abp Józef Zyciński zauważył, że „w mediach nastąpiło zatarcie się różnic między elitarnymi, opiniotwórczymi środowiskami a brukowym, prymitywnym stylem przekazu”, czego przejawem jest fakt, iż „do niedawna największą oglądalność miały relacje z pielgrzymek Ojca Świętego do Ojczyzny, niestety, te statystyki nie urzekają”, bo ostatecznie największą oglądalność miał finał „Big Brothera”, który oglądało blisko 10 milionów ludzi...

## Nieprawdopodobna siła mediów

Nie mniej ciekawy był panel dyskusyjny z udziałem dziennikarza TVP Kamila Durczoka, dziennikarza i publicysty Macieja Łłowieckiego, ks. Arkadiusza Nowaka z Krajowego Centrum ds. AIDS i Jacka Wnuka, prezesa Lubelskiego Centrum Wolontariatu. Temat dyskusji to media i profilaktyka. „Media mogą być pomocne w le-



KATARZYNA LINK

czeniu uzależnień. Należy wykorzystać media do tego, by mówić o profilaktyce” – przekonywał ksiądz Nowak. Maciej Łłowiecki twierdził, że „nasze uzależnienie wzmagane jest przez nadużywanie emocji i niszczenie emocji pozytywnych. Niebagatelny wpływ na to ma tzw. inforywka”, czyli

informacja mająca przyciągać ludzi jak rozrywka, oraz kreowanie opinii publicznej. W opinii Kamila Durczoka „media to ogromna siła.

Jest to narzędzie, bez którego trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie w rzeczywistości”. Media porównał do młotka, który „może być wykorzystany do pożytecznych czynności, ale i można zrobić sobie lub komuś krzywdę”. Najważniejsza dla Kamila Durczoka jest prawda, bez

której nie wyobraża sobie pracy w tym zawodzie. „Powinno to dotyczyć dziennikarzy z małej gazety, jak i z tych o milionowym nakładzie”.

**Niekontrolowane korzystanie z mediów powoduje, że dziecko bardzo wczesnie przekształca się z ucznia w młodego dorosłego**

**Informowanie o właściwym wykorzystaniu mediów to pierwszy krok do profilaktyki chroniącej przed uzależnieniami – zgodzili się goście konferencji**

MG



KATARZYNA LINK

Ostatki na Lubelszczyźnie

# Te trzy szalone dni

Cykl obrzędów i zwyczajów okresu Bożego Narodzenia zwieńczają zapusty, zwane też ostatkami, „kusakami” lub kusymi dniami.

Słowo „zapusty” oznaczało albo cały okres od Nowego Roku do Popielca, albo tylko ostatnie trzy dni przed Środą Popielcową. Zapusty były okresem ożywionych kontaktów towarzyskich. Zbierano się na wsi na wspólnie podejmowane prace, które kończyły się muzyką, nieraz tańcem czy suwym poczęstunkiem. Umiłano sobie ten czas jeszcze świąteczny śpiewem kołęd.

## A na Lubelszczyźnie

Lud wiejski ostatnie trzy dni przed Środą Popielcową zwiastujące nadejście ścisłego postu obchodził bardzo wesoło i hucznie. Wszędzie można było spotkać tak zwanych „zapusniaków”, którzy oprowadzali ze sobą symbole zwierząt: konie, kozę, niedźwiedzia czy nawet bociana – mającego zabezpieczać przed pożarem. Praktyki te miały zapewnić gospodarzom pomyślność na roli i w hodowli. Zwierzęta występowały również w widowiskach kołędniczych Bożego Narodzenia. Charakterystyczną formą zapustową jest tak zwany zapust – przebieraniec ogłaszający koniec okresu zabaw. Ale czy ni to dopiero w ostatnie godziny wtorku zwanego „mięsoпустem”, kończącego okres „zapustów” – dziś zwany powszechnie karnawalem. W całej Polsce ostatnie dni karnawału były okresem wyjątkowej intensywności zabaw, barwnych korowodów, kuligów.

## Kuligiem przez wieki

Po wsiach, polach i okolicznych lasach niesły się wesołe śpiewy z pędzących sań, nieraz w długich, gromadnych zaprzęgach.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy kuligi weszły w zwyczaj. Dość powiedzieć, że znane były od setek lat i przybierały przeróżne



ARCHIWUM MUZEUM WSI LUBELSKIEJ

formy. Kuligi były zabawą wyższego stanu, ale i lud wiejski na swój sposób podejmował te gromadne przejażdżki saniami w ostatnie dni karnawału, a i po miastach i miasteczkach organizowano się na tańce i śpiewy przy ogniskach, aby razem się cieszyć i stary obyczaj zachować. Kilkogodzinne jazdy na mrozie, obok tańców i wesołości, zaostrzały apetyt, więc sute nierzadko poczęstunki dodawały tylko przyjemności w świętowaniu. Kuligi, nie tak wprawdzie wystawne jak w szlacheckich czasach, urządzane były bardzo często jeszcze przed II wojną światową, a i dziś w zapusty spotkać można kulig na niejednej wiejskiej drodze.

## Od tłustego czwartku do kusego wtorku

Jedzono wówczas i pito, jakby chciano na zapas zaspokoić apetyt i pragnienie przed nadchodzącym czterdziestodniowym postem. Na te uczyły przygotowywano koniecznie pączki, chrust czy faworki, różne ciastka kruche na smalcu smażone. Po wsiach pieczono różnego rodzaju bliny, ra-

**Jednym ze zwyczajów, które zachowały się na Lubelszczyźnie, są odwiedziny „zapusniaków”**

cuchy, „pampuchy”. W samym Lublinie przed wojną w karnawale słynne były pączki na świeżym maśle, faworki, cukry przeróżne i czekoladki.

W okresie karnawału i włościanie tańcowali do upadłego, a już szczególnie z wtorku na Środę Popielcową do północy, to jest dopóty, dopóki dzwon kościelny nie ogłosił końca zabaw.

Na podstawie danych zebranych w Muzeum Wsi wiadomo, że ostatni raz na Lubelszczyźnie zapusty w tradycyjnej staropolskiej formie obchodzone były w 1965 roku w Płonce (obecnie woj. zamojskie). Nie miało to już jednak charakteru obrzędu, lecz bardziej formę zabawową. Obecnie w skansenie realizuje się różne formy imprez i zajęć muzealnych, przybliżających współczesnemu pokoleniu tę ciekawą rodzimą tradycję.

## Popiół na głowę

Popiołu, powstałego ze spalania palm wielkanocnych święconych w poprzednim roku, używano zarówno w liturgii kościelnej,

jak i w popielcowych obyczajach i zabawach. Nawet Środa Popielcowa była dniem – przy całej swej powadze – dopuszczającym żarty. Młodzi najbardziej do nich skorzy tylko czyhali na sposobność rzućenia garnkiem z popiołem za upatrzoną ofiarą. Nie oszczędzali też siebie nawzajem, wysypując na głowy misy popiołu albo tłukąc się napełnionymi nim workami. Kulminacją tych popielcowych zwyczajów było staranne mycie i wyparzenie wszystkich garnków, w których gotowano mięso czy smażono tłuszcz.

Na niektórych terenach Lubelszczyzny wygotowywano nawet łyżki w popiele, aby nie były tłuste. W widocznych miejscach wieszano na sznurze śledzia, a po wsiach obnoszono uroczyście gar z żurem (barszczem kwaszonym na chlebie lub owsie), który na czas postu stawał się głównym daniem. Na całej Lubelszczyźnie powszechnie spożywaną potrawą w okresie postu była kasza gryczana, jęczmienna, pierogi, różne barszcze i zalewajki oraz kapusta z ziemniakami kraszone olejem, a także smażone na oleju racuchy.

**MAGDALENA POŁONCARZ**  
kustosz  
Muzeum Wsi Lubelskiej





## JUBILEUSZ 200-LECIA ARCHIDIECEZJI

Sanktuarium w Księżomierzy



# Zjawienie na kamieniu

W początkach XVII stulecia ludność Księżomierzy poruszyła wieść o niezwykłym zjawisku. W pobliżu wsi widziano Matkę Boską siedzącą na kamieniu.

Na miejsce zjawienia zaczęły zbiegać się tłumy, niektórzy twierdzili, że doznali cudu. Władze duchowne odniosły się do widzeń krytycznie i komisarze biskupi polecieli kamień zakopać.

Zjawienie miało mieć miejsce w czasie klęsk żywiołowych w Polsce w latach 1594–1602 i musiało być wyjątkowe, skoro biskup krakowski, kard. Bernard Maciejowski, osobiście przybył do Księżomierzy, aby zbadać prawdziwość opowiadań o objawieniu. Po powrocie do Krakowa zarządził procesję pokutną z cudownym obrazem z kościoła dominikanów. Gdy ustały klęski, z wdzięczności i na pamiątkę objawienia kard. Maciejowski polecił zbudować w Księżomierzy murowaną kapliczkę pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Umieszczono w niej obraz przywieziony z Krakowa, który od początku zyskał miano cudownego, a miejsce, na którym postawiono kapliczkę, nazywano odtąd „Zjawieniem”. Od 1626 r. kapliczka stała się kościołem filialnym parafii Dzierzkowice, do której należała wieś Księżomierz. Mieszkańcy wsi, pozbawieni stałego duszpasterza, mimo wielkiego

kultu, jakim otaczali cudowny obraz, nie byli w stanie należycie zadbać o kapliczkę, która w połowie XVIII w. zaczęła popadać w ruinę. Być może było to bezpośrednią przyczyną próby przewiezienia obrazu do kościoła parafialnego w Dzierzkowicach.

### Legenda

Z faktem tym związana jest sięgająca XVIII wieku legenda. Według niej, obraz Matki Bożej umieszczono na wozie ciągniętym przez parę wołów i wyruszono w kierunku Dzierzkowic. Niedługo później woły się zatrzymały. Wiozący obraz udali się do wsi, aby sprowadzić pomoc. Kiedy wrócili, wóz był pusty. Przerazeni zaczęli poszukiwania, aż wreszcie znaleźli obraz na pobliskiej lipie. Od razu wydarzenie to uznano za cudowne i wskazujące na to, że Matka Boża pragnie pozostać w Księżomierzy. Obraz powrócił do kapliczki, a w 1783 roku przeniesiono go do drewnianego kościoła.

### Tu ma stać kościół

Lokalizacja świątyni nie w miejscu centralnym wsi, ale u zbiegu trzech ulic, właściwie poza wsią, wiąże się z opowiadaniem, według którego plac na kościół wskazała sama Matka Boża. Pewnej nocy wyrosły tu i zakwitły kwiaty. Wraz z wybudowaniem kościoła ożywił się kult maryjny nie tyl-



Sylwetka odbudowanej świątyni

ko w samej Księżomierzy, ale także za Wisłą, skąd wierni pielgrzymowali do Jej sanktuarium. Władze carskie widziały rosnącą wiarę Polaków w odzyskanie niepodległości oraz ich przywiązanie do Maryi, dlatego skutecznie uniemożliwiały rozwój kultu. Do 1996 parafianom służył zabytkowy drewniany kościół. Zdaniem historyków sztuki, należał on do ciekawszych drewnianych zespołów sakralnych w Polsce. Niestety, w nocy z 4 na 5 maja 1996 roku sanktuarium doszczętnie spłonęło. Wiadomość ta wywołała natychmiastową akcję pomocy. Świątynia została odbudowana.

oprac. BP



### ZDANIEM PROBOSZCZA

Ks. JACEK PYTER: – Małe, wydawałoby się, zapomniane sanktuaria maryjne mają w sobie wiele tajemnic i uroku. Nawrócenia, doznane łaski, czasem niezwykle wydarzenia, choć nigdzie nie zapisane, znane są Bogu i Maryi. Figurka Matki rolników znajduje się w grocie na polu Zjawienia, wyrzeź-

biona jako wiejska kobieta w chuście, siedząca na kamieniu. Przed pożarem starego drewnianego kościoła przybywali tu pielgrzymi z różnych stron, najczęściej chyba z nad Wisły i ziemi krańcickiej, aby Matce Bożej z Księżomierzy powierzać swoje troski. Podobnie jest dzisiaj. 5 lipca 1998 roku abp Józef Zyciński poświęcił tu nowy kościół, a na Jubileuszowy Rok 2000 ustanowił kościołem z odpustem jubileuszowym. W głównym ołtarzu znajduje się nowy obraz „Salus Populi Romani” (Ocalenie dla Rzymu), stylizowany na wizerunek Matki Bożej z Bazyliki Santa Maria Maggiore. Sanktuarium w Księżomierzy tętni życiem kilka razy do roku – podczas parafialnych odpustów, gdy niejednokrotnie z daleka przybywają ludzie, aby podziękować Matce Bożej za doznane łaski, albo też kiedy goszczą tu oazowe grupy, czy Legiony Maryjne przeżywające rekolekcje modlitewne. Co roku zatrzymują się tu na nocleg pielgrzymi zmierzający na Jasną Górę.

### Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 9.00, 11.30 i 16.00
- Święta: 10.00 i 16.00
- Dni powszednie: 17.00 – zimą, 18.00 – latem
- Uroczystości odpustowe: pierwsza niedziela lipca, 8 września, Narodzenie NMP – dożynki dekanalne, 5 i 6 sierpnia – pielgrzymka pieszka na Jasną Górę.